# Księga Estery

## Rozdział 1

**1**. Za dni Aswerusa, który panował od Indyjej aż do Etiopiej nad stem dwiemadziesty i siedmią krain, **2**. gdy siedział na stolicy królestwa swego, Susan miasto królestwa jego początkiem było. **3**. Trzeciego tedy roku panowania swego sprawił wielką ucztę wszystkim książętom i służebnikom swoim, namożniejszym z Persów i nazacniejszym z Medów, i starostom krain przed sobą - **4**. aby okazał bogactwa chwały królestwa swego i wielkość a chlubę możności swej - przez długi czas, to jest przez sto i ośmdziesiąt dni. **5**. A gdy się dni uczty dokończyły, wezwał wszytkiego ludu, który się nalazł w Susan, od nawiętszego aż do namniejszego, i kazał przez siedm dni ucztę nagotować w weszciu ogrodu i gaju, który królewską ozdobą i ręką był szczepiony. **6**. I wisiały po wszytkich stronach opony białe i zielone, i hiancyntowe, zawieszone na sznurach bisiorowych i szarłatnych, które były przez kolca kości słoniowej przewleczone i na słupiech marmurowych zawieszone. Łóżka też złote i srebrne rozłożone były na tle smaragdowym i marmurowym kamieniem położonym, które dziwną rozmaitością malowanie zdobiło. **7**. A którzy byli naproszeni, pili z kubków złotych i na inszych, i inszych naczyniach wnoszono potrawy. Wina też, tak jako wielmożności królewskiej przystało, dostatkiem a co nalepszego nalewano. **8**. A nie był; kto by nie chcących do picia przymuszał, ale jako był król postanowił, przystawując do stołów po jednemu z książąt swoich, aby każdy brał, co by chciał. **9**. Wasti też królowa sprawiła ucztę prze białegłowy na pałacu, gdzie król Aswerus mieszkać był zwykł. **10**. A tak dnia siódmego, gdy sobie król podweselił a po zbytnim piciu zagrzał się winem, rozkazał Maumam i Bazata, i Harbona, i Bagata, i Abgata, i Zetar, i Charchas, siedmi rzezańcom, którzy przed oczyma jego służyli, **11**. aby wwiedli królową Wasti przed króla, włożywszy na głowę jej koronę, aby okazał wszytkim ludziom i książętom piękność jej, bo barzo piękna była. **12**. Która zbraniała się i na królewskie rozkazanie, które był przez rzezańca wskazał, przyść nie chciała. Przeto król rozgniewany i wielką popędliwością zapalony, **13**. spytał mędrców, którzy według zwyczaju królewskiego zawżdy przy nim byli i za ich radą wszytko czynił, którzy umieli ustawy i prawa przodków **14**. (a byli pierwszy i nabliższy Charsena i Setar, i Admata, i Tarsis, i Mares, i Marsana, i Mamuchan, siedm książąt Perskich i Medskich, którzy patrzali na oblicze królewskie i pierwszy po nim zwykli byli siadać), **15**. któremu wyrokowi Wasti królowa podległa, która rozkazania Aswerusa króla, które przez rzezańce wskazał, uczynić nie chciała. **16**. I odpowiedział Mamuchan, co król słyszał i książęta: Nie tylko króla obraziła królowa Wasti, ale i wszystkie narody i książęta, które są po wszytkich ziemiach króla Aswerusa. **17**. Bo wynidzie mowa królowej do wszystkich niewiast, że wzgardzą męże swe i rzeką: Król Aswerus, kazał aby królowa Wasti weszła do niego, a ona nie chciała. **18**. I tym przykładem wszystkie żony książąt Perskich i Medskich lekce sobie będą ważyć mężów rozkazania. Przetoż słuszny jest królewski gniew. **19**. Jeślić się podoba, niech wynidzie wyrok od oblicza twego a niech będzie napisan wedle prawa Persów i Medów, którego się

przestępować nie godzi, aby żadną miarą więcej Wasti do króla nie wchodziła, ale królestwo jej insza, która jest lepsza niż ona, otrzymała. **20**. A to po wszytkim państwie (które jest barzo szerokie) ziem twoich niech będzie obwołano, i wszytkie żony, tak wielkich, jako i małych, niech wyrządzają cześć małżonkom swoim. **21**. Podobała się rada jego królowi i książętom i uczynił król według rady Mamuchan, **22**. i rozesłał listy po wszech ziemiach królestwa swego, aby każdy naród słyszeć i czytać mógł, różnemi języki i pismy, że mężowie są przedniejszymi i starszymi w domiech swoich, i żeby to po wszech narodach obwołano.

## Rozdział 2

**1**. To gdy się tak zstało, gdy się uśmierzył gniew króla Aswerusa, wspomniał na Wasti i co była uczyniła abo co ucierpiała, **2**. i rzekli dworzanie królewscy i służebnicy jego: Niech szukają królowi dzieweczek panienek i nadobnych **3**. i niech roześlą, którzy by wypatrzyli po wszystkich krainach dzieweczki piękne i panny, i niech je przywiodą do miasta Susan, i oddadzą je do domu białychgłów pod rękę Egeja rzezańca, który jest hochmistrzem i stróżem białychgłów królewskich, i niech wezmą ochędóstwa białogłowskie i inne rzeczy do potrzeby. **4**. A która by się ze wszytkich oczom królewskim podobała, ta niech króluje miasto Wasti. Podobała się mowa królowi i tak jako byli podali, uczynić rozkazał. **5**. Był mąż Żydowin w mieście Susan imieniem Mardocheusz, syn Jair, syna Semei, syna Cis, z pokolenia Jemini, **6**. który był przeniesiony z Jeruzalem naonczas, gdy Nabuchodonozor, król Babiloński, przeniósł był Jechoniasza, króla Judzkiego; **7**. który wychował córkę brata swego Edissę, którą drugim imieniem zwano Ester i obudwu rodziców straciła, była piękna barzo i wdzięcznej twarzy. A po śmierci ojca i matki jej, przywłaszczył ją sobie Mardocheusz za córkę. **8**. A gdy się rozgłosiło królewskie rozkazanie a według rozkazania jego wiele pięknych panien do Susan przywodzono i Egejowi rzezańcowi oddawano, Ester też między innemi pannami oddano mu, aby była chowana w poczcie białychgłów. **9**. Która się jemu spodobała i nalazła łaskę w oczach jego. I rozkazał rzezańcowi, aby jej dano co rychlej ochędóstwo białogłowskie. I dał jej część jej i siedm panienek co napiękniejszych z domu królewskiego, i tak onę, jako i służebne panny jej, przybrał i ozdobił. **10**. Która nie chciała mu oznajmić narodu i ojczyzny swojej, bo jej był kazał Mardocheusz, aby o tej rzeczy zgoła milczała. **11**. Który przechadzał się co dzień przed sienią domu, w którym wybrane panny chowano, starając się o zdrowiu Ester i chcąc wiedzieć, co by się z nią działo. **12**. A gdy przyszedł czas każdej porządkiem panienki, żeby wchodziły do króla, wszytko wykonawszy, co do ochędóstwa białogłowskiego przynależało, miesiąc się dwanasty toczył, wszakże tak, że przez sześć miesięcy mazały się olejkiem z mirry, a przez drugie sześć barwiczek i rzeczy wonnych używały. **13**. A wchodząc do króla, o cokolwiek prosiły do ochędóstwa należącego, brały; i jako się im podobało ubrawszy się, z domu fraucymeru przechodziły do łożnice królewskiej. **14**. A która weszła wieczór, rano zaś wychodziła i stamtąd do wtórego domu odprowadzona była, który był pod ręką Susagazy rzezańca, który był nad nałożnicami królewskimi przełożony, a nie miała wolności wrócić się

więcej do króla, ażby król chciał, a mianowicie jej przyść rozkazał. **15**. A gdy przeminął czas porządkiem, przychodził dzień, którego Ester, córka Abihail, brata Mardocheuszowego, którą był sobie wziął za córkę, miała wniść do króla. Która nie szukała strojów białogłowskich, ale cokolwiek chciał Egeusz rzezaniec, stróż panien, to jej dał na ochędóstwo. Bo była barzo piękna, a niewymowną cudnością oczam wszytkich zdała się wdzięczną i miłą. **16**. Wwiedziona tedy jest do pokoju króla Aswerusa miesiąca dziesiątego, który zowią Tebet, siódmego roku królestwa jego. **17**. I umiłował ją król więcej niż wszytkie niewiasty a miała przed nim łaskę i miłosierdzie nad wszytkie białegłowy, i włożył na głowę jej koronę królestwa, i uczynił, że królowała na miejscu Wasti. **18**. I rozkazał nagotować ucztę barzo wielką prze wszytkie książęta i służebniki swoje na pojęcie i na wesele Ester. I dał odpoczynienie wszystkim ziemiam, i rozdawał dary według wielmożności książęcej. **19**. A gdy po wtóre szukano i zbierano panny, Mardocheusz siadał u drzwi królewskich; **20**. a Ester jeszcze była nie oznajmiła ojczyzny i narodu swego, według rozkazania jego. Bo cokolwiek on rozkazał, strzegła Ester; i tak wszytko czyniła, jako naonczas zwykła była, gdy ją malutką wychowywał. **21**. Tego tedy czasu, gdy Mardocheusz siedział u drzwi królewskich, rozgniewali się Bagatan i Tares, dwa rzezańcy królewscy, którzy byli odźwiernymi a u pierwszego progu pałacu siadali, i chcieli się targnąć na króla, i zabić go. **22**. Co nie było tajno Mardocheuszowi i wnet oznajmił królowej Ester, a ona królowi imieniem Mardocheusza, który do niej rzecz był doniósł. **23**. Dowiadowano się i naleziono, i obieszono obu na szubienicy. I podano to do historij, i w kroniki wpisano przed królem.

## Rozdział 3

**1**. Potym król Aswerus wywyższył Amana, syna Amaty, który był z rodu Agag. I wystawił stolicę jego nade wszytkie książęta, które miał. **2**. I wszyscy słudzy królewscy, którzy we drzwiach pałacu byli, klękali i kłaniali się Amanowi, bo im tak był pan rozkazał. Sam Mardocheusz nie klękał ani mu się kłaniał. **3**. Któremu rzekli słudzy królewscy, którzy przede drzwiami pałacu siadali: Przecz mimo insze nie zachowujesz przykazania królewskiego? **4**. A gdy to często mawiali, a on słuchać nie chciał, powiedzieli Amanowi, chcąc wiedzieć, będzieli trwał w przedsięwzięciu: bo im był powiedział, że był Żydem. **5**. Co gdy usłyszał Aman i samą rzeczą doznał, że Mardocheusz nie klękał przed nim ani mu się kłamał, rozgniewał się barzo. **6**. I za nic sobie nie miał na jednego Mardocheusza puścić ręce swe, bo był usłyszał, że był narodu Żydowskiego, i raczej chciał wytracić wszytek naród Żydów, którzy byli w królestwie Aswerusowym. **7**. Miesiąca pierwszego (który zowią Nisan) roku dwunastego królestwa Aswerusowego, rzucono los w banię, który po Hebrejsku zowią Pur, przed Amanem, którego by dnia i którego miesiąca naród Żydowski miał być wygubiony, i wyszedł księżyc dwanasty, który zowią Adar. **8**. I rzekł Aman królowi Aswerusowi: Jest lud po wszytkich krainach królestwa twego rozproszony i sam od siebie różny, nowych praw i ceremonij używający, nadto i królewskim rozkazaniem gardzący. A wiesz barzo dobrze, że nie jest pożyteczno królestwu twojemu, aby się miał rozpuszczać przez swą wolą.

**9**. Jeślić się podoba, wydaj wyrok, aby zginął, a dziesięć tysięcy talentów odważę podskarbim skarbu twego. **10**. Zdjął tedy król sygnet, którego używał, z ręki swej, i dał go Amanowi, synowi Amadaty z narodu Agag, nieprzyjacielowi Żydowskiemu, **11**. i rzekł do niego: Srebro, które mi obiecujesz, niech twoje będzie, z ludem czyń, coć się podoba. **12**. I przyzwano pisarzów królewskich pierwszego miesiąca Nisan, trzynastego dnia tegoż miesiąca, i napisano jest jako był rozkazał Aman, do wszytkich książąt królewskich i sędziów krain, i rozmaitych narodów, aby każdy naród czytać mógł i słyszeć mógł, według różności języków, imieniem króla Aswerusa. A listy zapieczętowane sygnetem jego **13**. rozesłano przez posły królewskie do wszytkich ziem, aby pobito i wygładzono wszytkie Żydy, od dziecięcia aż do starca, dziatki i niewiasty, jednego dnia, to jest trzynastego miesiąca dwunastego, który zowią Adar, a majętność ich, aby rozszarpali. **14**. A summa listów ta była, aby wszytkie krainy wiedziały a nagotowały się na dzień przerzeczony. **15**. Spieszyli się posłowie, których było posłano, aby rozkazanie królewskie wypełnili. I natychmiast w Susan przybito wyrok, gdy król i Aman biesiadowali, a wszyscy Żydowie, którzy byli w mieście, płakali.

## Rozdział 4

**1**. Co gdy usłyszał Mardocheusz, rozdarł szaty swe i oblókł się w wór posypawszy głowę popiołem, i na ulicy wpośrzód miasta krzyczał wielkim głosem, okazując gorzkość serca swego, **2**. i z tym krzykiem aż do drzwi pałacu idąc. Bo się nie godziło obleczonemu w wór wniść na dwór królewski. **3**. Po wszytkich też krainach, miasteczkach i miejscach, do których okrutny wyrok królewski był przyszedł, była niezmierna żałość u Żydów, post, krzyk i płacz, i wiele ich miasto pościeli woru i popiołu używało. **4**. I weszły panny służebne Ester i rzezańcy, i oznajmili jej. Co usłyszawszy, zlękła się; i posłała szatę, aby go, zdjąwszy wór, ubrali - którą przyjąć nie chciał. **5**. I zawoławszy Atach rzezańca, którego jej był król dał za służebnika, rozkazała mu, aby szedł do Mardocheusza a dowiedział się od niego, przecz by to czynił. **6**. I wyszedszy Atach, szedł do Mardocheusza stojącego na ulicy miejsckiej przede drzwiami pałacu. **7**. Który mu powiedział wszytko, co się działo, jako Aman obiecał, że miał wnieść srebro do skarbów królewskich za Żydów wytracenie; **8**. i kopiją też wyroku, który był przybit w Susan, dał mu, aby królowej ukazał; i napominał ją, aby weszła do króla i prosiła go za ludem swoim. **9**. Wróciwszy się Atach, powiedział Ester wszytko, co był Mardocheusz rzekł. **10**. Która mu odpowiedziała i kazała, żeby powiedział Mardocheuszowi: **11**. Wszyscy służebnicy królewscy i wszytkie krainy, które pod mocą jego są, wiedzą, iż jeśliby, chocia mężczyzna, choć białagłowa, nie będąc wezwani, do sieni wewnętrznej królewskiej wszedł, bez żadnej odwłoki ma być zabit, chyba by król laskę złotą kniemu ściągnął na znak łaski, tożby tak mógł żyw zostać. Jakoż tedy ja mam wniść do króla, któram już trzydzieści dni nie jest wezwana do niego? **12**. Co gdy usłyszał Mardocheusz, **13**. zasię wskazał do Ester, mówiąc: Nie mniemaj, abyś tylko duszę twoję wyzwoliła mimo wszytkie Żydy, iżeś jest w domu królewskim: **14**. bo jeśli teraz milczeć będziesz, innym sposobem będą wybawieni Żydzi, a ty i dom ojca twego zginiecie. A kto wie,

jeśliś nie dlatego dostąpiła królestwa, abyś na taki czas zgotowana była? **15**. Znowu Ester do Mardocheusza te słowa wskazała: **16**. Idź a zbierz wszytkie Żydy, które w Susan najdziesz, a módlcie się za mną. Nie jedźcie ani pijcie przez trzy dni i przez trzy nocy, a ja takież będę się pościć z służebnicami swemi, a tedy wnidę do króla, czyniąc przeciw prawu, nie będąc wezwana i wydając się na śmierć i niebezpieczność. **17**. Szedł tedy Mardocheusz i uczynił wszytko, co mu była Ester rozkazała.

## Rozdział 5

**1**. A trzeciego dnia oblokła się Ester w ubiór królewski i stanęła w sieni domu królewskiego, która była wewnątrz przeciw pokojowi królewskiemu: a on siedział na stolicy swej w sali sądowej w pałacu przeciwko drzwiam domu. **2**. I gdy ujźrzał Ester królową stojącą, spodobała się oczam jego i wyciągnął ku niej laskę złotą, którą trzymał w ręce. A ona przystąpiwszy, pocałowała koniec laski jego. **3**. I rzekł do niej król: Czego chcesz, Ester królowa? Co za prośba twoja? Byś też i o połowicę królestwa prosiła, będzieć dano. **4**. A ona odpowiedziała: Jeśli się królowi podoba, proszę, żebyś dziś przyszedł do mnie, i Aman z tobą, na ucztę, którąm nagotowała. **5**. I wnet król rzekł: Wzówcie co rychlej Amana, aby dosyć uczynił wolej Ester. Przyszli tedy król i Aman na ucztę, którą im królowa była zgotowała. **6**. I rzekł król do niej napiwszy się dostatkiem wina: Czego żądasz, abyć dano, o co prosisz? Byś też o pół królestwa mego prosiła, uprosisz. **7**. Któremu Ester odpowiedziała: Żądanie moje i prośba ta jest: **8**. Jeślim nalazła łaskę przed obliczem królewskim a jeśli się królowi podoba, żeby mi dał, o co żądam, i prośbę moję wypełnił, niech przyjdzie król i Aman na ucztę, którąm im zgotowała, a jutro otworzę królowi wolą moję. **9**. A tak wyszedł Aman onego dnia wesoły i ochotny. A gdy ujźrzał Mardocheusza siedzącego przede drzwiami pałacu, iż nie tylko nie wstał ku niemu, ale ani się ruszył z miejsca siedzenia swego, rozjadł się okrutnie. **10**. I nie pokazując gniewu, wróciwszy się do domu swego, wezwał do siebie przyjaciół swych i Zares żonę swoję, **11**. i przełożył im wielkość bogactw swoich, i gromadę synów, i z jak wielką chwałą wywyższył go król nad wszytkie książęta i sługi swoje. **12**. A potym rzekł: Królowa też Ester żadnego innego nie wezwała na ucztę z królem, jedno mnie; u której też jutro z królem obiedwać mam. **13**. A choć to wszytko mam, zda mi się, jakobych nic nie miał, póki będę patrzył na Mardocheusza Żyda siedzącego przede drzwiami królewskimi. **14**. I odpowiedzieli mu Zares, żona jego, i inni przyjaciele: Każ nagotować wysokie drzewa mające wzwyż pięćdziesiąt łokci, a rano mów królowi, aby na nim Mardocheusz był obieszon, i tak pójdziesz z królem na ucztę wesoły. Spodobała mu się rada i kazał nagotować wysoką szubienicę.

## Rozdział 6

**1**. Onej nocy król spać nie mógł i kazał sobie przynieść historyjej kroniki przeszłych czasów. Które gdy przed nim czytano, **2**. przyszło do onego miejsca, gdzie było napisano, jako Mardocheusz oznajmił zdradę Bagatan i Tares rzezańców, którzy króla Aswerusa zabić chcieli. **3**. Co król usłyszawszy, rzekł: Co za czci i nagrody za tę wierność dostąpił Mardocheusz? Odpowiedzieli mu dworzanie i słudzy jego: Żadnej

zgoła nagrody nie odniósł. **4**. I wnet król rzekł: Kto jest w sieni? Bo Aman wszedł był do sieni wewnętrznej domu królewskiego, aby namienił królowi i kazał obiesić Mardocheusza na szubienicy, która mu była nagotowana. **5**. Odpowiedzieli służebnicy: Aman stoi w sieni. I rzekł król: Niech wnidzie. **6**. A gdy wszedł, rzekł kniemu: Co ma być uczyniono mężowi, którego król chce uczcić? A Aman, myśląc w sercu swoim i rozumiejąc, że król nikogo innego nie chciał uczcić oprócz niego, **7**. odpowiedział: Człowiek, którego król chce uczcić, **8**. ma być obleczon w szaty królewskie i wsadzon na konia, który pod siodłem królewskim chodzi, i wziąć koronę królewską na głowę swą, **9**. a pierwszy z książąt i panów królewskich niech dzierży konia jego, a po ulicy miejscskiej idąc, niech woła i mówi: Tak uczczon będzie, któregokolwiek będzie chciał król uczcić. **10**. I rzekł mu król: Pospiesz się, a wziąwszy szatę i konia, uczyń, jakoś powiedział, Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi przede drzwiami pałacu. Strzeż, abyś nic z tego, coś mówił, nie opuścił. **11**. A tak wziął Aman szatę królewską i konia, i ubranego Mardocheusza, na ulicy miejscskiej, i wsadzonego na konia, uprzedzał i wołał: Tej czci godzien jest, kogokolwiek będzie chciał król uczcić. **12**. I wrócił się Mardocheusz do drzwi pałacu, a Aman pokwapił się iść do domu swego, żałując i okrywszy głowę. **13**. I powiedział Zares, żenie swej, i przyjaciołom wszytko, co mu się przydało. Któremu odpowiedzieli mędrcy, które miał w radzie i żona jego: Jeślić Mardocheusz jest z nasienia Żydowskiego, przed któremeś począł upadać, nie będziesz mu się mógł oprzeć, ale upadniesz przed oczyma jego. **14**. Gdy jeszcze oni mówili, przyszli rzezańcy królewscy i przymusili, że co rychlej szedł na ucztę, którą była królowa zgotowała.

## Rozdział 7

**1**. A tak wszedł król i Aman, aby pili z królową. **2**. I rzekł jej król toż drugiego dnia, gdy się był winem zagrzał: Cóż jest za prośba twoja, Ester, abyć była dana? I co chcesz, aby się zstało? Abyś też prosiła pół królestwa mego, uprosisz. **3**. Któremu ona odpowiedziała: Jeśliżem nalazła łaskę w oczach twoich, o królu, i jeślić się podoba, daruj mię duszą moją, o którą proszę, i ludem moim, za którym się przyczyniam. **4**. Abowiem wydani jesteśmy, ja i lud mój, abyśmy byli skruszeni, wybici i abyśmy zginęli. A daj Boże, abyśmy byli zaprzedani za niewolniki i za niewolnice: znośne by złe było i milczałabym wzdychając, a teraz nieprzyjaciel nasz jest, którego okrucieństwo ściąga się na króla. **5**. A odpowiadając król Aswerus, rzekł: Któż to jest i jakiej mocy, żeby to śmiał czynić? **6**. I rzekła Ester: Sprzeciwnik i nieprzyjaciel nasz niecnotliwy, ten jest Aman. Co on usłyszawszy, zaraz się zdumiał, królewskiej twarzy i królowej nie mogąc znosić. **7**. A król, rozgniewawszy się, wstał i z miejsca uczty, i szedł do ogroda drzewy osadzonego. Aman też wstał, aby prosił Ester królowej, o duszę swoję, bo zrozumiał, że mu nieszczęście od króla zgotowane było. **8**. Który, gdy się wrócii z ogroda gajmi osadzonego i wszedł na miejsce uczty, nalazł Aman, a on upadł na łóżko, na którym leżała Ester, i rzekł: I królową chce zgwałcić przy mnie w domu moim? Jeszcze nie wyszło było słowo z ust królewskich, a wnet zakryli twarz jego. **9**. I rzekł Harbona, jeden z rzezańców, którzy stali na służbie królewskiej: Oto drzewo, które był

nagotował Mardocheuszowi, który mówił za królem, stoi w domu Amanowym mające wzwyż pięćdziesiąt łokiet. Któremu król rzekł: Obieście go na nim. **10**. Obieszono tedy Amana na szubienicy, którą był zgotował Mardocheuszowi, i uspokoił się gniew królewski.

## Rozdział 8

**1**. Dnia onego dał król Aswerus Ester królowej dom Amana, nieprzyjaciela żydowskiego, i Mardocheusz wszedł przed oblicze królewskie, bo mu była przyznała Ester, że jej był stryjem. **2**. I wziął król pierścień, który był kazał wziąć od Amana, i dał Mardocheuszowi. A Ester postanowiła Mardocheusza nad domem swoim. **3**. I na tym nie przestając, upadła do nóg królewskich i płakała, i mówiąc do niego prosiła, aby złość Amana Agagitczyka i wymysły jego niecnotliwe, które był wymyślił przeciw Żydom, rozkazał wniwecz obrócić. **4**. A on według zwyczaju ściągnął ręką sceptrum złote, którym się łaski znak pokazował, a ona wstawszy, stanęła przed nim, **5**. i rzekła: Jeśli się podoba królowi a jeślim nalazła łaskę przed oczyma jego, a prośba moja nie zda mu się przeciwna, proszę, aby nowemi listy stare listy Amana zdrajce i nieprzyjaciela Żydów, w których rozkazał je wytracić we wszytkich ziemiach królewskich, kasowane były. **6**. Bo jakoż będę mogła znosić zabijanie i mordowanie narodu mojego? **7**. I odpowiedział król Aswerus Esterze królowej i Mardocheuszowi Żydowi: Dom Amanów dałem Ester, a samego kazałem zawiesić na szubienicy, iż śmiał rękę ściągnąć na Żydy. **8**. A tak napiszcie Żydom, jako się wam podoba, imieniem królewskim, zapieczętowawszy listy sygnetem moim. Bo ten był obyczaj, iż listom, które imieniem królewskim posyłano a sygnetem jego zapieczętowano, żaden się nie śmiał sprzeciwić. **9**. I zawoławszy pisarzów i podpisków królewskich (a był czas miesiąca trzeciego, który zowią Syban), dwudziestego i trzeciego dnia jego, napisano listy, jako był chciał Mardocheusz, do Żydów i do książąt, i do ekonomów, i sędziów, którzy byli przełożeni we stu i dwudziestu i siedmi ziemiach od Indyjej aż do Etiopijej, krainie i krainie, narodowi i narodowi wedle języków i pisem ich, i Żydom, jako czytać mogli i słuchać. **10**. A te listy, które posyłano imieniem królewskim, sygnetem jego zapieczętowane są i rozesłane przez prędkie posły, którzy by po wszytkich ziemiach biegając, one pierwsze listy nowemi poselstwy uprzedzili. **11**. Którym król rozkazał, aby szli do Żydów w każdym mieście i kazali się im zgromadzić, aby się zastawili za dusze swe, a wszytkie swe nieprzyjacioły, z żonami, z dziećmi i ze wszytkimi domy pobili i wygładzili, i korzyści ich pobrali. **12**. I naznaczon jest po wszytkich ziemiach jeden dzień pomsty, to jest trzynasty miesiąca dwunastego Adar. **13**. A summa listu ta była, aby we wszytkich ziemiach i narodach, które były pod państwem Aswerusa króla, wiadomo było, iż Żydowie byli gotowi mścić się nad nieprzyjacioły swemi. **14**. I bieżeli podwodnicy prędcy, poselstwa nosząc, a wyrok królewski rozbito w Susan. **15**. A Mardocheusz wychodząc z pałacu i od oczu królewskich, świecił się w szatach królewskich, to jest w hiacyntowych i w białych, nosząc na głowie koronę złotą i odziany płaszczem jedwabnym i szarłatowym. I wszytko miasto weseliło się i radowało. **16**. A Żydom nowa światłość zdała się wschodzić - wesele, cześć i tańce. **17**. I wszytkich narodów, miast i krain,

gdziekolwiek mandaty królewskie przychodziły, dziwne radości, biesiady i uczty, i święto, tak iż mnodzy inszego narodu i sekty na wiarę i ceremonie przystawali: bo był na wszytkie przypadł wielki strach imienia Żydowskiego.

## Rozdział 9

**1**. Dwunastego tedy miesiąca, któryśmy wyższej powiedzieli, że Adar zowią, trzynastego dnia, kiedy wszystkim Żydom zatracenie gotowano a nieprzyjaciele krwie ich pragnęli, za odmianą szczęścia Żydowie poczęli brać górę i mścić się nad nieprzyjacioły swemi. **2**. I zebrali się po wszytkich miastach i miasteczkach, i miejscach, aby wyciągnęli rękę na nieprzyjacioły i przeszladowniki swoje. I żaden się nie śmiał sprzeciwić, dlatego że strach wielkości ich przeraził był wszystkie narody. **3**. Bo i sędziowie krain, i książęta, i ekonomowie, i wszyscy dygnitarze, którzy nad każdym miejscem i sprawą przełożeni byli, wywyższali Żydy, bojąc się Mardocheusza, **4**. o którym dowiedzieli się, że był przedniejszy na pałacu a iż wiele mógł, sława też imienia jego co dzień rosła i było jej pełno w uściech wszytkich ludzi. **5**. I tak pobili Żydowie nieprzyjacioły swe porażką wielką, i pozabijali je, oddawając im, co im byli gotowi uczynić; **6**. tak barzo, że też w Susan pięć set mężów zabili, oprócz dziesiąci synów Amana Agagejczyka, nieprzyjaciela Żydowskiego, których te są imiona: **7**. Farsandata i Delfon, i Esfata, **8**. i Forata, i Adalia, i Aridata, **9**. i Fermesta, i Arisaj, i Aridaj, i Jezata. **10**. Które pobiwszy, łupów z majętności ich tykać się nie chcieli. **11**. I natychmiast liczbę onych, których pobito w Susan, do króla przyniesiono. **12**. Który rzekł królowej: W mieście Susan zabili Żydowie pięć set mężów i innych dziesiąci synów Amanowych. Jako wielki mord, mniemasz, oni czynią we wszytkich krainach? Czegoż więcej prosisz a co chcesz, abych kazał uczynić? **13**. Któremu ona odpowiedziała: Jeślić się królowi podoba, niechby dano moc Żydom, aby jako dziś uczynili w Susan, tak i jutro uczynili, a dziesięć synów Amanowych aby na szubienicach zawieszono. **14**. I rozkazał król, aby się tak zstało. I wnet w Susan rozbito wyrok, i dziesiąci synów Amanowych obieszono. **15**. A gdy się zebrali Żydzi czternastego dnia miesiąca Adar, zabito w Susan trzy sta mężów, ani majętność ich nie była od nich rozszarpana. **16**. Ale i po wszystkich ziemiach, które były pod mocą królewską, zastawowali się Żydowie za swe dusze, pobiwszy nieprzyjacioły przeszladowce swoje tak barzo, że doszło siedmdziesiąt i pięć tysięcy zabitych, a żaden się niczego nie tknął z ich majętności. **17**. A dzień trzynasty miesiąca Adar był u wszytkich pierwszy zabijania, a czternastego dnia zabijać przestali; który postanowili, aby był uroczysty, aby weń na potym zawżdy biesiady i wesela, i uczty sprawowali. **18**. Ale ci, którzy w mieście Susan zabijali, trzynastego i czternastego dnia tegoż miesiąca zabijaniem się zabawiali, a piętnastego dnia zabijać przestali. I przetoż tenże dzień uroczysty postanowili na uczty i na wesele. **19**. Ci lepak Żydowie, którzy w miasteczkach niemurowanych i po wsiach mieszkali, czternasty dzień miesiąca Adar na biesiady i na wesela postanowili, tak aby się weń radowali i słali części uczty i potraw jeden drugiemu. **20**. Spisał tedy Mardocheusz to wszytko i listami zamknąwszy, rozesłał do Żydów, którzy po wszytkich krainach

królewskich mieszkali, tak blisko leżących, jako odległych, **21**. aby czternasty i piętnasty dzień miesiąca Adar za święta przyjęli a na kożdy rok zawsze uroczystą czcią obchodzili: **22**. iż w te dni pomścili się Żydzi nad nieprzyjacioły swemi, a płacz i smętek obróciły się im w radość i w wesele: a żeby te dni obchodzili z biesiadami i z weselem i posyłali jeden drugiemu części potraw, i ubogim dary dawali. **23**. I przyjęli Żydowie w uroczysty obrząd wszystko, co naonczas czynić poczęli i co Mardocheusz przez listy czynić rozkazał. **24**. Abowiem Aman, syn Amadaty, z pokolenia Agag, nieprzyjaciel i przeciwnik Żydowski, myślił złość przeciwko im, aby je był pobił i zgładził, i miotał Pur, który naszym językiem wykłada się los. **25**. A potym weszła Ester do króla, prosząc, aby usiłowanie jego listy królewskimi wniwecz obrócone było, a złość, którą przeciw Żydom myślił, obróciła się na głowę jego. Nawet i samego, i syny jego, na szubienicy obiesili. **26**. I od onego czasu te dni nazwano Purim, to jest losów: przeto iż Pur, to jest los, w banię był wrzucony; i wszytko, co się działo w liście, to jest w tych księgach, zamyka się. **27**. I co ucierpieli, i co na potym odmieniono, przyjęli na się Żydzi i na nasienie swoje, i na wszytkie, którzy na wiarę ich przystać chcieli, aby się żadnemu nie godziło tych dwu dni bez święcenia strawić, o których pismo świadczy, i pewne czasy wyciągają rok po roku ustawicznie. **28**. Teć są dni, których zapamiętanie żadne nigdy nie zgładzi i w każdym wieku wszytkie krainy po wszem świecie obchodzić będą: i nie masz żadnego miasta, w którym by dni Purim, to jest losów, nie były od Żydów święcone i od ich potomków, którzy są na te ceremonie obowiązani. **29**. I napisali Ester królowa, córka Abihail, i Mardocheusz Żydowin jeszcze drugi list, aby ze wszelaką pilnością ten dzień ustanowiony był za święty na potomne czasy. **30**. I posłali do wszytkich Żydów, którzy mieszkali we stu i dwudziestu i siedmi krainach Aswerusa króla, aby mieli pokój i przyjmowali prawdę, **31**. zachowując dni losów, a czasu swego z radością obchodząc, jako Mardocheusz z Ester postanowili, a oni chować obiecali i sami, i z potomstwem swoim, posty i wołania, i dni losów, **32**. i wszytko, co się w historyjej tych ksiąg, które zowią Ester, zamyka.

## Rozdział 10

**1**. A król Aswerus uczynił hołdowne wszystkę ziemię i wszytkie wyspy morskie. **2**. Którego moc i panowanie, i zacność, i wywyższenie, którym wywyższył Mardocheusza, napisane są w księgach Medskich i Perskich; **3**. i jako Mardocheusz z narodu Żydowskiego był wtórym po królu Aswerusie i wielki u Żydów a wdzięcznym ludowi, braciej swej, starając się o dobre ludu swego i mówiąc to, co należało ku pokojowi narodu swego.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.